

Ferdynand Polityczny myśli o brytyjskiej suwerenności

Jak tu pogodzić się z faktem orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka?



W Wielkiej Brytanii znów dyskusja na temat suwerenności.

Wcześniej docierały do nas rozmaite wiadomości z wysp. Ferdynand, na

przykład, zawsze z uwagą śledził los brytyjskiego Funta.

Tym razem warto napisać o innym problemie, przed którym stoją Brytyjczycy. Kilka razy do roku wybucha tam bowiem dyskusja na temat suwerenności parlamentu.

Parlament brytyjski jest suwerenny - to znaczy nadrzędny względem wszystkich innych instytucji w państwie. Jest suwerenny także względem władzy wykonawczej i sądowniczej. Co więcej, w dowolnej chwili może uchwalić akt, który unieważni poprzednie.

W takim systemie nie ma miejsca na trybunał konstytucyjny (o samej konstytucji nie mówiąc), więc jak tu pogodzić się z faktem orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka?

Teraz trybunał nakazał brytyjczykom zmienić prawo, które umożliwia odbieranie praw wyborczym więźniom, ale członkowie Izby Gmin zdecydowali, że temu wyrokowi się nie porzporządkują. Więcej, niektórzy z nich zagrozili, że Zjednoczone Królestwo wypowie Konwencję Praw Człowieka.

Sprawa jest fundamentalna, choć trudna do zrozumienia w naszym kraju, który w XX wieku miał aż cztery konstytucję. Plus jedną malutką.

A jeśli ktoś szuka szerszego tła i chciałby poznać aktualny stan dyskusji na temat suwerenności, to Ferdynand poleca najnowszy numer Nowej Europy.

